Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 19 września 1931 Nr. 109

Niemcy uprawiają szpiegostwo w Polsce przy pomocy policji gdańskiej.

Prawie równocześnie z ujawnieniem tajnych dokumentów niemieckich centralnych władz w Berlinie, z których wynika niezbicie łączność tychże z ukraińskiemi organizacjami terorystycznemi, prasa polska podaje sensacyjne rewelacje o drugiem takiem gadzinowem środowisku szpiegowskiem, którem stał się Gdańsk. A mianowicie prezydjum policji gdańskiej znajduje się całkowicie na usługach wywiadu niemieckiego i jest gniazdem szpiegostwa przeciw Polsce. Kierownictwo tej nikczemnej roboty szpiegowskiej w Gdańsku spoczywa w rękach komisarzy kryminalnych, a patronuje im prezydent policji, Tröbos. Prasa polska m. in. ujawniła taką tejże szajki szpiegowskiej robotę, jak sprawę dezertera z wojsk polskich, Rudolpha, z którego Sowa uczynił sobie swego agenta, a który potem znalazł się w ręku władz polskich, dalej sprawę porwania przez organa policji gdańskiej (urzędnicy Osłow i Krefft) obywatela polskiego Dziocha i przewieczenie go do Prus, gdzie do dziś dnia cierpi w pruskiej katowni. Stało się zaś tak, gdyż władze niemieckie, którym Dzioch, „był niewygodny“, chciały go dostać w swe ręce. Ofiarą podobnego uprowadzenia padł również obywatel polski, Władysław Krzysztofiak, który również nie podobał się władzom niemieckim w Królewcu i którego przy pomocy gdańskich organów policyjnych przewleczono do Malborka.

Obecnie podajemy do wiadomości szczególnie jaskrawą i szczególnie zbrodniczą robotę obydwu osławionych komisarzy gdańskiej policji kryminalnej, t. j. Reilego i Sowy oraz porucznika „Schupo“ gdańskiego, Jankego. W wypadku tym idzie ni mniej ni więcej jak tylko o to, że urzędnicy gdańskiej policji, pracujący na rzecz niemieckiego szpiegostwa, wydali osobie, którą uważali za swoją ajentkę, polecenie zamordowania kapitana wojsk polskich.

A mianowicie pewnego dnia — było to w połowie lutego — gdy piękna Polka, p. Czesława W., siedziała w restauracji gdańskiej Taudiena, czytając jakiś dziennik polski, usiłował nawiązać z nią rozmowę nieznany osobnik, który zajął miejsce przy najbliższym stoliku. Osobnik ten odezwał się do p. W. w języku polskim i przedstawił się jako reprezentant firmy angielskiej w Gdańsku. Starał się on zachować w sposób jak najbardziej przyjazny i pod koniec dłuższej rozmowy prosił, aby p. W. nazywała go stale „Herr Julek“.

Później dopiero okazało się, że nie jest to wcale przedstawiciel firmy angielskiej, lecz komisarz policji gdańskiej, Oslow. Dowiedziawszy się, że p. W. pochodzi z Polski, gdzie posiada bardzo rozległe stosunki, Oslow postanowił za wszelką cenę zdobyć jej względy i dlatego dzień po dniu narzucał się ze swem towarzystwem i oprowadzał piękną Polkę po różnych lokalach, aż wreszcie zaczął delikatnie wysuwać propozycję, by p. W. pracowała w wywiadzie niemieckim. Chodziło mu przedewszystkiem o to, aby wydobyła dane, dotyczące wojskowych, pracujących w polskim komisarjacie generalnym w Gdańsku.

Następnem poleceniem dla p. W. było zastrzelenie lub zranienie pewnego oficera polskiego, którego Oslow wskazał jej osobiście, przyczem oświadczył, że za zabicie czy też tylko zranienie tego kapitana p. W. otrzyma 15.000 guldenów.

W jakiś czas później Oslow, przeświadczony, że p. W. przyjęła jego propozycję, zapoznał ją z dwoma komisarzami policji gdańskiej, którzy stale narzucali jej swe towarzystwo. Byli to Sowa i Reile. Wraz z innym oficerem policji gdańskiej, Janke'm, namawiali oni p. W. do tego, by swych znajomych oficerów polskich skłoniła do pracy szpiegowskiej, przyczem dawali jej pod tym względem bardzo szczegółowe instrukcje. Wskazali oni również, w jaki sposób p. W. winna kraść czy też przynajmniej fotografować różne dokumenty wojskowe. Informacje gdańskich urzędników policyjnych szły tak daleko, że wskazano nawet p. W. w laboratorjum fotograficznem policji gdańskiej, w jaki sposób ma dokonywać zdjęć dokumentów, które ewentualnie wpadłyby w jej ręce.

Gdyby — mówili do p. W. oficerowie policji gdańskiej — udało się jej przeprowadzić sprawę zamordowania owego kapitana wojsk polskich, — czeka ją bardzo wysoka nagroda z Berlina oraz poznanie tamtejszych dostojników policyjnych.

Na szczęście, że swemi pokusami biuro szpiegowskie policji gdańskiej trafiło na kobietę uczciwą, która o wszystkiem doniosła władzom polskim, dostarczając jednocześnie potrzebnych dokumentów.

I w ten sposób cała ta ohyda wyszła na jaw.

Wreszcie ostatnio prasa polska podaje jeszcze jeden ujawniony fakt, przypominający najgorszego rodzaju praktyki okrucieństw średniowiecznych, a mianowicie aresztowanie nieprawne i torturowanie polskiego oficera-emeryta w policji gdańskiej. Chodzi tu o obywatela polskiego, emeryt. porucznika Wincentego Dylę, którego bez najmniejszej podstawy ujęła w Gdańsku i by wymusić na nim przyznanie się do winy zmyślonego szpiegostwa, zadała mu tortury, mrożące krew w żyłach, a przypominające żywo tortury średniowieczne do tego stopnia, że gdy go po kilku dniach wypuszczono z aresztu, lekarz urzędowy, który badał Dylę nazajutrz po jego powrocie z więzienia, skonstatował silne potłuczenia całego ciała i 100 proc. niezdolność do pracy przez 2 miesiące. Czy zostaną trwałe następstwa, tak wywodzi owo orzeczenie, wykazać się może dopiero po dwuch miesiącach. Wszystkie te ujawnione fakty są jaskrawem oświetleniem tej zbrodniczej roli, jaką Berlin czy to przy pomocy ukraińskich band terorystycznych czy przy pomocy oddanych sobie władz policyjnych W. M. Gdańska na terenie Polski uprawia, by ją zniszczyć.

Bezczelne wyznanie hitlerowców.

Aneksja państw bałtyckich jest jednym z celów polityki niemieckiej.

Królewiec. Hitlerowska „Preussische Zeitung“ zamieszcza dłuższy artykuł, w którym podaje obraz polityki zagranicznej Niemiec po ewentualnem dojściu do władzy Hitlera:

„Po dojściu do porozumienia między Niemcami i Rosją państwa bałtyckie nie będą miały innego wyboru, jak ruszyć wraz z Polską do walki przeciwko Rosji i Niemcom, co oznaczałoby ich pewną zagładę albo też połączyć się z Niemcami na terenie politycznym i gospodarczym. Szczególnie dla Łotwy i Litwy byłoby najbardziej odpowiedniem zawrzeć z Niemcami unję monetarną i gospodarczą i oddać do dyspozycji niemieckiej akcji kolonizacyjnej swoje mało wykorzystane przestrzenie rolne. My, Niemcy, nie będziemy im robić żadnych trudności w prowadzeniu własnego życia kulturalnego, o ile wogóle są one w możności prowadzić odrębne życie kulturalne“.

Czasopismo „Lietuvus Kelevis“ ma zupełną słuszność, gdy nazywa nas spadkobiercami krzyżactwa. W przyszłości będziemy z chęcią gotowi traktować w sposób rycerski owe państwa bałtyckie, lecz jedynie pod tym warunkiem, że nie będą one na tyle niemądre, aby nam stawiać opór. Jedno jest bowiem rzeczą pewną, że obecny stan terytorjalny nad Bałtykiem przestanie istnieć. Kraje bałtyckie stanowią bowiem tylko przeszkodę między Rosją i Niemcami. Żadna jakakolwiek potęga na świecie nie może tu wejść w drogę; obydwa kamienie młyńskie zmielą to ziarno.

Rozmowy Brianda z dr. Curtiusem.

Briand przestrzega przed zbyt wielkiemi nadziejami.

Paryż, 16 września. Wczorajsza konferencja Brianda z dr. Curtiusem miała na celu, według pism paryskich, techniczne przygotowanie wizyty berlińskiej ministrów francuskich. Dzienniki wskazują na możliwość, iż dr. Curtius usiłował wobec Brianda osłabić skutki swego przemówienia w Lidze Narodów.

Pertinax oświadcza w „Echo de Paris“, że minister francuski przestrzegł dr. Curtiusa przed zbyt wielkiemi nadziejami. Dla obu stron koniecznem jest nawiązywać zwolna i ostrożnie kontakt, o ile nie chce się narażać na zaszkodzenie raczej, aniżeli służenie sprawie zbliżenia.

„Journal“ podkreśla także, że dr. Curtius usiłował osłabić różnicę zdań, jaka wynikła z mowy jego i z mowy Brianda.

„Petit Parisien“ daje wyraz temuż samemu zdaniu, jak i reszta pism, przyczem „Oeuvre“ zaznacza ponadto, że po stronie niemieckiej żywi się wielkie nadzieje co do zamierz. umowy przemysłowej z Francją, której urzeczywistnienie oznaczałoby, zdaniem Niemiec, etap korzystny na drodze ku zbliżeniu.

Straszliwa statystyka mordów politycznych w Niemczech.

Berlin. „Sozialdemokratischer Pressedienst“ ogłasza statystykę ofiar, jakie padły w zamachach politycznych od roku 1923 do 1931 w Niemczech.

W ciągu tego czasu zabitych zostało 457 osób, a ciężko rannych 1154. W r. 1929 zabito 42 osoby, 1930r. 48, a w pierwszych 7 miesiącach 1931 r. 63 osoby.

Zabiegi Berlina.

Berlin, 17. 9. Kwestja porozumienia z Francją jest szeroko omawiana zarówno w związku ze zbliżającą się wizytą premjera Lawala w Berlinie, jak i z planowaną reformą polityki finansowej i gospodarczej. Coraz częściej daje się słyszeć w niektórych kołach politycznych zdania, że wobec tego, iż wszystkie próby Anglji utworzenia bloku państw europejskich przeciwko Francji skończyły się niepowodzeniem, należy zrewidować dotychczasowy program polityki zagranicznej Niemiec. Co do Włoch, zdaniem tych kół, to Włochy, nie mogąc skorzystać z pomocy na Morzu Śródziemnem w razie konfliktu włosko-francuskiego, muszą skapitulować przed Francją.

Według opinji naczelnego organu partji hitlerowskiej „Angriff'u“ przedstawiciel Włoch zażądał najostrzejszego sformułowania wyroku w sprawie Anschlussu. Sowiety, które z zagraniczną polityką Niemiec przez szereg lat trzymały rezerwę, w chwili obecnej zwracają się do Francji z prośbą o zawarcie paktu o nieagresji. Cała prasa nacjonalistyczna konstatuje zgodnie, że Niemcy, jeśli chodzi o Francję, są izolowane. Premjer Laval przyjedzie do Berlina jako reprezentant olbrzymiej potęgi mocarstwowej.

Przywódca buntu w Austrji, Pfriemer, aresztowany w Jugosławji.

Wiedeń, 16. 9. Przywódca rewolucji w Austrji, dr. Pfriemer, został wczoraj aresztowany w Marburgu przez policję jugosłowiańską.

Pfriemera odwieziono do Lublany. Dokładne przyczyny aresztowania nie są jeszcze znane. Zdaje się, że władze jugosłowiańskie aresztowały dr. Pfriemera z zamiarem wydalenia go z granic państwa, jako niepożądanego cudzoziemca.

Rząd austrjacki podobno nie zwracał się do władz jugosłowiańskich z prośbą o aresztowanie Pfriemera, który jako przestępca polityczny korzysta z prawa azylu.

Dzienniki podają, iż dr. Pfriemer, który zamieszkał w hotelu w Marburgu, ma wygląd człowieka bardzo przygnębionego. Oświadczył on dziennikarzom, że mogą z nim o wszystkiem mówić, tylko nie o zamachu stanu. Na zakończenie rozmowy z dziennikarzami powiedział podenerwowanym głosem: „Zostawcie mnie w spokoju. Wszystko, co się stało jest wynikiem zdrady“.

Na śladach sprawców zamachu na pociąg pospieszny pod Torbagy.

Budapeszt. Śledztwo w sprawie komunistycznego zamachu na pociąg pospieszny Budapeszt—Paryż dało już pewne wyniki; grafolodzy stwierdzili, że list, pozostawiony na miejscu zbrodni, pisał elektrotechnik Juljusz Leipnik, zamieszkały w Budapeszcie, znany jako agitator komunistyczny. Dotąd nie zdołano go jednak odnaleźć. Przypuszczają, że udało mu się zbiec zagranicę. Leipnik pełnił funkcję kurjera pomiędzy Moskwą a Budapesztem. Jest możliwem, że ukrywa się w Czechosłowacji; policja czechosłowacka wszczęła poszukiwania za zbiegiem.

Przetrzebienie komunistów.

Mieli wielkie zasoby pieniężne. — Między aresztowanymi jest b. adjutant min. Pierackiego.

Warszawa, 12. 9. W nocy z czwartku na piątek policja aresztowała t. zw. komitet redakcyjny komunistów, a więc Jana Hempla recte Moszka Grynszpana, Władysława Broniewskiego, b. adjutanta obecnego min. Pierackiego w legjonach, Aleksandra Elję Chwata, pisującego pod pseudonimem Aleksander Watt, Edwarda Janusza oraz Izaaka Lwa. Policja obserwowała aresztowanych 2 lata i przyszła do przekonania, że istnieje komunistyczny komitet literacki, który się zbierał perjodycznie.

Podczas rewizji w mieszkaniu Lwa znaleziono sprawozdania kasowe, z których wynika, że budżety miesięczne komitetu obracały się w granicach od 80 do 100 tys. zł., a budżet za czerwiec z powodu wydatków na akcję propagandową wśród tramwajarzy warszawskich wynosił aż 270 tyś. zł. Przy tak poważnych środkach członkowie komitetu mogli odbywać liczne podróże propagandowe, używać samolotów i wagonów sypialnych i wogóle wszelkich, a zawsze komfortowych środków komunikacyjnych.

Znaleziono również 3 walizki, pełne rękopisów oraz listów otwartych, które wydawano dość często i szeroko kolportowano. Pozatem znaleziono korespondencję z moskiewską międzynarodówką komunistyczną, której grupa warszawska zwracała uwagę na zbyt małe poświęcanie przez Moskwę uwagi na postępy propagandy komunistycznej w kraju, a zwłaszcza w Warszawie. Korespondencja z Moskwy była prowadzona w języku rosyjskim i niemieckim.

Znaleziono też liczne rękopisy do odezw nielegalnych i pracy komunistycznej, dalej instrukcje moskiewskiej międzynarodówki, zawierające nakaz wzmożenia akcji prasowej w Polsce oraz projekt odezw przeciw akcji niesienia pomocy bezrobotnym, jak również z powodu nowego regulaminu więziennego.

Starosta słonimski zrzeka się godności przewodniczącego Komitetu Eucharystycznego.

Wilno. Sanacyjne „Słowo" wileńskie donosi:

— „Starosta p. Edmund Koślacz zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego Komitetu Eucharystycznego w Słonimie.

Słonim, dn. 8. 9. 1931 r. Dzisiaj po południu rozpowszechniła się wiadomość w Słonimie, że starosta, p. Edmund Koślacz, zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego Komitetu Eucharystycznego w Słonimie. Wieść ta zelektryzowała mieszkańców miasta, którzy domyślają się powodu tego kroku.

Nie zastanawiając się nad istotnemi przyczynami, jakie spowodowały rezygnację starosty, musimy stwierdzić, że powzięcie tak stanowczej decyzji na trzy dni przed rozpoczęciem uroczystości kongresowych musiało wywołać coś naprawdę poważnego, coś, co zaliczyć należy do wydarzeń niezwykłych". —

Prześladowane dzieci polskie z Litwy do Polski.

Wilno. Zamknięcie wielu szkół polskich w powiatach koszedarskim, poniewskim, wilkomirskim, kalwaryjskim i olickim pozbawiło około 1 tysiąca dzieci możności uczęszczania do szkół polskich.

Władze na opornych rodziców, nie posyłających dzieci do szkół litewskich, ponakładały kary.

Dziatwa, chcąc uniknąć przymusu chodzenia do szkół litewskich, na własną rękę rozpoczęła ucieczkę do Polski.

W ostatnich dniach na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Oran, Trok, Olkienik i Kołtymian patrole zatrzymały uczniów polskich szkół z Litwy, którzy przedostali się na teren Polski z prośbą o pozwolenie uczęszczania im w wolnej Polsce do szkół ojczystych. Młodzieżą zaopiekowały się władze miejscowe.

Wielkie śnieżyce w Szwecji.

Cały kraj nawiedziły onegdaj gwałtowne śnieżyce. Grubość warstwy śnieżnej wynosi przeszło pół metra. Wczesne opady śnieżne są zwiastunami groźnej zimy. Czy wkrótce i my nie doznamy tej niespodzianki?!

Coraz to lepiej!

Urzędnika fabryki Zagożdżen zwolniono za to, że nie podał ręki jednemu z oprawców brzeskich. Wytoczył on z tego powodu sprawę przed sądem radomskim.

Warszawa. Przed sądem okręgowym w Radomiu odbędzie się ciekawa rozprawa, jaką wytoczył skarbowi państwa Karol Herse, do niedawna kierownik działu zakupów w fabryce w Zagożdżenie.

Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Do Zagożdżenu przyjechał pewien oficer, który pełnił w Brześciu służbę pod Kostkiem Biernackim. Herse w gabinecie dyrektora odmówił podania ręki owemu oficerowi. Gdy zaś dyrektor interpelował Hersego w tej sprawie, Herse oświadczył, że „bohaterowi brzeskiemu nie poda ręki". Z tego powodu otrzymał dymisję.

Ponieważ zarząd zakładów przemysłowych nie wypłacił Hersemu ani tantjemy ani pensji urlopowej, p. Herse skierował sprawę na drogę sądową.

Wolne Miasto Gdańsk choruje na manję posiadania armji.

W ubiegłą sobotę zauważyć można było w Gdańsku niebywałe zjawisko. Kilka oddziałów gdańskiej policji Schupo pod dowództwem wyższych oficerów urządziło na terenach w pobliżu Gdańska wojskowe ćwiczenia polowe. Po odbytych ćwiczeniach oddziały w pełnym rynsztunku z nową orkiestrą słynnych piszczałek pruskich oraz wielką wojskową orkiestrą na czele przemaszerowały przez miasto. Jak donosi „Danziger Volksstimme", fakt ten wywołał wielkie zdumienie wśród licznych świadków, albowiem urządzanie takich imprez wojskowych, nie różniących się niczem od dawnych ćwiczeń cesarskiej armji niemieckiej oraz wydatki na nową orkiestrę, są zupełnie nie na czasie w obecnem krytycznem położeniu gospodarczem Gdańska.

Natomiast dzienniki prawicowe, jak: „Danziger Allgemeine Ztg", nie tają wcale swej radości z powodu tych ćwiczeń wojskowych i demonstracyj militarnych, urządzanych w tym roku poraz pierwszy w tej formie, zaznaczając równocześnie, że ćwiczenia te odbywają się zgodnie z postępem co do wyszkolenia urzędników policyjnych w Prusach, przyjęte obecnie przez Gdańsk.

Hoover nie zamierza zabiegać o przedłużenie moratorjum.

Londyn. Z Waszyngtonu donoszą, iż prezydent Hoover nie zamierza występować z inicjatywą przedłużenia moratorjum o dalsze dwa lata.

Według opinji sprawozdawców politycznych największych dzienników waszyngtońskich prezydent Hoover jest zdania, że prolongata moratorjum dla Niemiec niema praktycznej wartości w obecnym układzie stosunków politycznych w Europie, a zwłaszcza wobec różnic, które istnieją między Francją i Niemcami.

W kołach rządowych oświadczają, że warunkiem nowej propozycji St. Zjednoczonych przedłużenia moratorjum jest zupełne wyjaśnienie sytuacji w Europie. Należy przypuszczać, iż pomysł przedłużenia moratorjum dla Niemiec wyszedł z grupy bankierów amerykańskich. Federal Reserve Bank nie występował z tą inicjatywą, która, jak się zdaje, popierana jest wyłącznie przez bankierów prywatnych.

Ameryka sprzedaje nadmiar zapasów bawełny.

Waszyngton. Prezydent Hoover pracuje obecnie w ścisłem porozumieniu z Federal Reserve Board i urzędem farmerskim nad wielkim planem zbytu bawełny amerykańskiej.

Plan ten bierze w rachubę jako rynki zbytu trzy kraje europejskie: Polskę, Francję i Niemcy i ma być dostosowany do warunków ekonomicznych tych krajów. „New York Herald Tribune" donosi, że Hoover ma nadzieję ulokować w tych trzech państwach około miljona bel bawełny. Tranzakcja ta nosiłaby charakter zupełnie prywatny. Bawełna zostałaby sprzedana na kredyt 6 do 9 miesięczny, przyczem kredyty te musiałyby być zagwarantowane, aby mogły być zredyskontowane przez Federal Reserve Board.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 18 września 1931 r.

Kalendarzyk. 18 września, Piątek, Suchy dzień, Józefa.
17 września, Sobota, Suchy dzień, Jamarjusz.
19 września, Niedziela, 17 po Św. Eustachjusza.

Wschód słońca g. 5 — 14 m. Zachód słońca g. 17 — 48 m.
Wschód księżyca g. 14 — 29 m. Zachód księżyca g. 20 — 50 m.

List pasterski J. E. ks. Biskupa chełmińskiego w sprawie bezrobotnych.

J. E. ks. Biskup Dr. Okoniewski wydał list pasterski do wiernych diecezji w sprawie bezrobotnych, który przeczytany będzie w kościołach w niedzielę, 20 bm.

J. E. ks. Biskup wzywa do zorganizowania pomocy w komitetach parafjalnych, mających się zawiązać w porozumieniu z komitetem wojewódzkim. W liście pasterskim wskazuje ks. Biskup na pobudki, które powinny spowodować wszystkich do zajęcia się zorganizowaniem pomocy dla bezrobotnych.

List ten pasterski podamy w brzmieniu dosłownem w naszym niedzielnym dodatku.

Pierwszeństwo w otrzymaniu pracy mają żywiciele rodzin.

Minister pracy wydał polecenie, aby państwowe urzędy pośrednictwa pracy kierowały na wolne miejsca przedewszystkiem żywicieli rodzin, zwłaszcza tych, którzy korzystają z zasiłków ustawowych. Jednocześnie minister polecił wojewodom użyć swych wpływów w kierunku pracodawców, aby przyjmowali do pracy te właśnie kategorje robotników, t. j. żywicieli rodzin.

O skrócenie czasu pracy.

Min. pracy i opieki społecznej przystąpiło już do opracowania noweli do ustawy o czasie pracy. Nowela ta umożliwi skrócenie godzin pracy celem zatrudnienia większej liczby robotników.

Baczność, Optanci i Reemigranci!

Walny Zjazd konstytucyjny Związku Optantów i Reemigrantów Rzplitej Polskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 2[illegible] września rb. w Toruniu, w Hotelu Mazowieckim, przy ul. św. Katarzyny.

O godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana, a o godz. 10-tej rozpoczęcie obrad w Hotelu Mazowieckim. O godz. 15-tej wspólny obiad i fotografja. O godz. 19-tej odbędzie się wieczorek familijny z tańcami, urządzony staraniem Koła Toruńskiego.

Prosimy Rodaków o liczny udział.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny.

Oświetlać sienie i klatki schodowe!

Ze względu na rozpoczynającą się porę długich wieczorów przypominamy właścicielom domów względnie ich zastępcom o obowiązku oświetlania korytarzy sieni i klatek schodowych. W myśl obowiązującego rozporządzenia winny być klatki schodowe itp. oświetlane pół godziny po zachodzie słońca aż do godziny 10-tej wieczorem.

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Izba podaje do wiadomości, że z dniem 15-go września rb. upłynęła kadencja urzędowania wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej, p. B. Hozakowskiego, który pełnił przez ubiegłe 3 miesiące obowiązki prezesa Izby.

W myśl § 9 statutu Izby przechodzi urzędowanie w zastępstwie prezesa Izby na wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej, p. Sylwestra Buszczyńskiego w Toruniu.

Pełnienie obowiązków prezesa przez p. Sylwestra Buszczyńskiego trwać będzie do dnia 15 grudnia rb., o ile w międzyczasie nie nastąpi wybór prezesa Izby.

Fr. Ksaw. Tuczyński. 19

MARJA, CÓRKA KOŚCIELNEGO.

Powieść hiszpańska z czasów wojen napoleońskich.

(Ciąg dalszy.)

Don Melchjor ledwie swym oczom chciał wierzyć, gdy ujrzał syna swego zdrowego i wesołego. Więcej jeszcze się zadziwił, gdy mu Marja powiedziała, gdzie się to dziecko tak długo znajdowało i powiadomiła go szczegółowo o przygodzie z nieznajomym. Dotąd uczynić tego nie śmiała, gdyż tajemniczy nieznajomy zakazał jej tego surowo, sądząc, że don Melchjor jest zaprzedany Francuzom. Historję o pierścieniu jednakże zamilczała.

Chory osłupiał; kazał sobie wszystko raz i drugi powtórzyć, zwracając się z różnemi pytaniami, a w końcu podziękował Marji, że go do tajemnicy nie przypuściła, twierdząc, że by go mogło kosztować życie.

— Ow nieznajomy, — mówił don Melchjor, — jest zapewne owym naczelnikiem, którego Francuzi chcą dostać w swe ręce. Sądzono, że po przegranej z rozpaczy się utopił. Gdyby się to było stało, byłoby się udało odszukać trupa. Jednakże go nie odnaleziono, były pewne ślady, że się ukrył. Opis twój zgadza się zupełnie z opisem, jakim ja słyszał. Wielki Boże! cóżby się było stało, gdyby go znaleziono we wieży! gdyby się dowiedziano, że go moja córka żywiła! gdyby był gróźb na Alfonsie dokonał!... A gdyby to uczynił, gdyż to ma być człowiek bardzo dziki i srogi...

— Ach, ojcze — przerwał Alfons, — to kłamstwo, bo on jest najlepszym człowiekiem na świecie... nikt go lepiej nie zna odemnie!... Szkoda, że go już niema!... Gdyśmy byli sami, pieścił mnie stale, bawił się ze mną, opowiadał mi ładne powiastki i wiele mnie różnych rzeczy uczył. Teraz ja umiem rachować. Kazał mi pisać liczby na dzwonie małemi kawałkami wapna, a potem nauczył mnie pięknych modlitw. Potem powiedział mi, że trzeba Boga prosić, aby wrócił pokój kochanej ojczyźnie naszej hiszpańskiej i żeby udzielił siostrze mojej wszelkiego błogosławieństwa za te dobrodziejstwa, które mu wyświadczała. Prosił nawet Boga za nią i za mną. Dawał mi zawsze najlepsze pożywienie z tego, co mu Marja przynosiła. Okrywał mnie swoim płaszczem, gdy mi zimno było i zawsze mi to powtarzał, że mnie bardzo kocha i że mi nic złego nie uczyni. Powiedział także, że on nikomu dobrowolnie krzywdy nie wyrządził i że go to bardzo martwi, iż przez wojnę musiał tylu ludzi zgubić, lecz że należy walczyć za naszego dobrego króla, aby uwolnić kraj od nieprzyjaciół i wrócić mu spokój i dostatek. Lecz gdy Marja przyszła, przybierał natychmiast inną postać, a udawał to tylko dlatego, żeby ją straszyć, aby o nim nie doniosła tym złośliwym cudzoziemcom...

— Jezus, Marja! — zakrzyknął don Melchjor i zatknął ręką usta Alfonsowi, — Marjo, nie spuszczaj z oka tego dziecka i nie pozwalaj mu z nikim przestawać! Gdyby to powiedział komu innemu, bylibyśmy zgubieni. Trzeba go natychmiast odesłać do Izabelli, bo ten malec może na nas straszne sprowadzić nieszczęście.

— O! — zawołał malec — nie lękaj się, mój ojcze, mój dobry przyjaciel nauczył mnie także, że nie trzeba mówić przed wszystkimi, co mamy w głowie i sercu. Stąd będę mu zawsze dochować tajemnicy. Ja już jestem tak mądry, jak Fernando!

To samochwalcze wyrażenie wywołało lekki uśmiech na ustach chorego, natomiast w Marji wzbudziło przykre uczucie. Jak z jednej strony cieszyła się z pozbycia nieznajomego i powrotu brata, tak z drugiej strony myśl o losie Fernanda okryła jej piękną twarzyczkę smutkiem.

(C. d. n.)

Gdynia przewyższa Szczecin

i osiągnęła już dwie trzecie ruchu portu gdańskiego, tak pisze nawet niemieckie pismo.

Hamburg. „Hamburger Fremdenblatt“, omawiając cyfrowy wzrost obrotu Gdyni w porównaniu do Szczecina oraz Gdańska, zaznacza, że, kiedy większość światowych portów wykazuje w ostatnich czasach zmniejszenie się ruchu, to w nowym porcie gdyńskim należy skonstatować znaczny postęp pod względem wzmożenia się obrotu towarowego i okrętowego. Gdynia przewyższa już znacznie Szczecin i szybkim krokiem zbliża się pod względem wysokości obrotów do Gdańska. W lecie roku ub. obrót Gdańska był jeszcze przeszło podwójnie wyższy od Gdyni. Obecnie Gdynia osiągnęła prawie dwie trzecie ruchu gdańskiego. Ponadto dziennik zaznacza, że port gdyński stoi prawie na tym samym poziomie co Brema, natomiast pod względem wartości handlowej nie można tych portów jeszcze porównać.

Oby tak było.

Pojedynki będą karane jako zwykłe zabójstwo.

Nowy polski kodeks karny wprowadza zasadniczą zmianę w ocenie przestępstwa pojedynku. Zgodnie z ewolucją nowoczesnego ustawodawstwa zabicie lub zranienie w pojedynku traktować będzie kodeks jako pospolite zbrodnie, a już samo wyzwanie na pojedynek będzie niekiedy karane jako usiłowane zabójstwo.

W wypadku śmierci jednego z pojedynkujących się, pozostały przy życiu uczestnik pojedynku odpowiadać będzie za zbrodnię zabójstwa, za które grozi kara więzienia od lat 5 do 15. — Przy zranieniu zaś przeciwnika, jeśli możliwy był wynik śmiertelny i strony wiedziały o tem, sprawca odpowiadać będzie za usiłowanie zabójstwa.

Sekundanci traktowani będą według ogólnych zasad kodeksowych jako pomocnicy pojedynkujących się i odpowiadać będą według tych samych przepisów, co i oni. W wypadkach zatem śmiertelnego wyniku pojedynku sekundanci karani będą za udział w zbrodni zabójstwa.

Tendencją komisji kodyfikacyjnej Rzplitej jest walka z zakorzenionym w społeczeństwie przesądem rozstrzygania spraw honorowych zapomocą pojedynku, będącego szkodliwym przeżytkiem pojęcia średniowiecznej zemsty, który np. w armji angielskiej jest już oddawna zupełnie zarzucony.

Pomoc w naturze dla bezrobotnych kosztować będzie 53 milj. zł.

W myśl zamierzeń rządowych będzie przeprowadzoną w czasie tegorocznej zimy akcja dożywiania i pomocy w naturze dla bezrobotnych.

Jakie mogą być koszty tej akcji? Według obliczeń przedwstępnych koszty ogólne sięgałyby sumy 53 milj. zł. jako przypuszczalnie niezbędnej do zrealizowania pomocy w naturze dla 800.000 osób w ciągu 4 miesięcy zimowych. Koszt jednego obiadu wynosi 35 groszy. (Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej w Warszawie, wydający w swych jadłodajniach 11.000 obiadów dziennie, oblicza koszt obiadu na 40—46 groszy), co dałoby w sumie 33.6 milj. złotych. Oprócz obiadu miałby otrzymywać każdy stołownik po $^1/_2$ klg. chleba dziennie, co kosztowałoby 19.2 milj. złotych.

Ogólne wydatki na dożywianie bezrobotnych wyniosłyby zatem od grudnia rb. do marca 1932 sumę 53 miljonów zł. Potrzebne na ten cel fundusze (ewentualnie in natura), ma otrzymywać organizujący się naczelny komitet:

1. z zaległości podatkowych,
2. z konfiskat celnych,
3. z funduszu t. zw. akcji specjalnej dla bezrobotnych (2 do 2.5 milj. zł.),
4. z części wpływów z projektowanej zwyżki podatków: dochodowy, taksy rejentów itd., oraz
5. z dobrowolnych ofiar.

Według obliczeń preliminowanych potrzeba będzie na ten cel 11 i pół tysiąca ton mięsa, 58 tysięcy ton kartofli, 6 tysięcy ton kaszy perłowej i około 4 tysiące ton smalcu i słoniny.

Wykrycie „cudownego“ źródła w Polskiej Lutyni

Morawska Ostrawa. W Polskiej Lutyni odkryte zastało źródło, któremu okoliczna ludność przypisuje cudowną moc uzdrawiającą.

Wieść o wielu wypadkach uzdrowienia ludzi ślepych, zeszpeconych rakiem i liszajami ściąga codziennie szereg osób nietylko z okolicy, ale i z Polski i z Niemiec. Właściciel realności Karkoszka wysłał próbkę wody do Krakowa, dotychczas jednak niema wiadomości o wynikach analizy.

Według przypuszczeń tutejszej prasy woda ta ma własności radjoaktywne.

Emigrant z Ameryki zapisał 10 tys. dolarów Polsce.

Jeden z emigrantów polskich w Great Falls Montana, przez kancelarję polskiego adwokata w Milwaukee, zrobił testament, mocą którego cały swój majątek po śmierci zapisał Polsce. Majątek ten wynosi przeszło 10.000 dolarów.

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni podaje do wiadomości, że podania o zezwolenie na przywóz towarów reglamentowanych w IV-tym kwartale 1931 r. należy przesyłać do Izby Przemysłowo-Handlowej do Grudziądza względnie Wydziału Morskiego Izby w Gdyni lub Przedstawicielstwa Izby w Toruniu, ul. Żeglarska 1. na formularzach, które otrzymać można w wyżej podanych miejscach. Podania muszą być wniesione **najpóźniej do dnia 20. września 1931 r.**

Do podania należy ewentl. dołączyć fakturę względnie proforma fakturę oraz uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego, wykupionego na rok 1931 (o ile odpisu takiego nie dostarczono Izbie w I-szym kwartale). Do podań o przywóz z Austrji musi być dołączona faktura, poświadczona przez austrjackie Ministerstwo dla Handlu i Komunikacji (Bundesministerjum für Handel v. Verkehr), zaś do podań o przywóz towarów z Czechosłowacji należy dołączyć fakturę, poświadczoną przez czechosłowackie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Pradze lub jego ekspozytury w Bratislavie lub Uzhorowie.

Podanie należy zaopatrzyć w znaczek stemplowy 3 zł., a załącznik (z wyjątkiem kopji podania) po 50 gr. Opłatę administracyjną, która zależną jest od wartości przywożonych towarów, należy wpłacić do Kasy Izby względnie na konto w P. K. O. Nr. 204.415.

Podania wniesione po wyżej podanym terminie bezwzględnie nie będą mogły być uwzględnione.

Zamiast mebli zajął komornik dziecko.

W miasteczku rumuńskiem Patrulea wydarzył się niesłychany w dziejach sądownictwa wypadek. — Miejscowy komornik sądowy przybył do chaty pewnego włościanina, któremu miał z urzędu zająć ruchomości za niezapłacone długi. Spotkała go jednak niemiła niespodzianka. Gospodarze wyjechali na targ, a w całej chacie nie znajdował się ani jeden sprzęt oprócz pospolitej ławki, na której spał 8-letni syn dłużnika. Nie namyślając się długo, komornik wziął w zastaw chłopca i oddał go sąsiadce, wydając urzędowe polecenie, aby nie ważyła się oddać chłopca rodzicom tak długo, dopóki nie wyrównają należytości.

Magazyny dynamitu wyleciały w powietrze.

Nowy Jork. W miejscowości Dallas w stanie Teksas wyleciał w powietrze magazyn prochu, należący do zakładów Dumpont. Ogółem eksplodowało 25 tys. funtów dynamitu. Huk, powstały wskutek wybuchu, słyszano na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów. Wśród okolicznej ludności wybuchła panika. Jest wielu zabitych i ciężko rannych.

Podobny wypadek wydarzył się w stanie Ilinois, gdzie w Betonie wyleciał w powietrze skład dynamitu jednej z kopalni. Dotychczas zdołano stwierdzić 6 zabitych. Liczba rannych jest znacznie większa.

Niema mowy o waloryzacji przedwojennych marek niemieckich.

Warszawa. W prasie pojawiło się ogłoszenie sekcji polskiej międzynarodowego centralnego związku wierzycieli Banku Rzeszy z siedzibą w Wiedniu, zawiadamiające o wyznaczonem na dzień 10 września rb. zgromadzeniu osób zainteresowanych w sali Towarzystwa Higjenicznego w Warszawie.

Z treści ogłoszenia wynika, iż sekcja ta podejmuje w większych miastach Polski akcję publiczną, której celem rzekomo ma być spowodowanie układu pomiędzy Polską a Niemcami co do odszkodowania dla polskich posiadaczy przedwojennych marek niemieckich.

W związku z powyższem ministerstwo skarbu wyjaśnia, że wszelka akcja w kierunku domagania się waloryzacji przedwojennych niemieckich banknotów markowych uznać należy za bezcelową, ponieważ sprawa ta była już przedmiotem sporu sądowego i orzeczeniem trybunału Rzeszy w Lipsku 20 maja 1926 r., została ostatecznie rozstrzygnięta na niekorzyść posiadaczy takich banknotów.

Jakakolwiek więc akcja w kierunku uzyskania wspomnianej waloryzacji względnie odszkodowania, podejmowana przez te lub inne organizacje, jako nie mająca najmniejszych widoków powodzenia, nie jest przez polskie władze państwowe popierana, zaś osobom, do akcji tej przystępującym, nic pozytywnego nie rokuje.

Serce Władysława IV odkryto w podziemiach katedry wileńskiej.

Wilno. Badania, przeprowadzone w laboratorjum uniwersytetu co do zawartości puszek, znalezionych w podziemiach kaplicy św. Kazimierza, wykazały niezbicie, iż jest to serce króla Władysława IV. Druga puszka zawierała wnętrzności. Puszki te znajdowały się we wspólnej urnie srebrnej, zdobionej złotemi ornamentacjami, jednakże Moskale po zajęciu Wilna urnę zrabowali, pozostawili nietknięte jedynie puszki cynowe.

Dalsze badania w podziemiach katedry prowadzone są w energicznem tempie i dotarło już w głąb na 6 mtr. Na tej głębokości wykryto korytarz, który wiódł do zamku dolnego z katedry w kierunku równoległym do kaplicy św. Kazimierza. Dalsze badania w toku.

Niedole emigracji polskiej w Peru.

Pismo katolickie „Lud", wychodzące w Kurytybie (Brazylja), opisuje straszne koleje, jakie przechodzili nasi emigranci-koloniści, którzy udali się do Peru na tereny kolonizacyjne Ignitos. Pismo powyższe podaje, że tereny tamtejsze absolutnie nie nadają się pod uprawę roli i że 60 osób zwróciło się do rządu naszego z prośbą o nadesłanie ich do Polski.

Rząd brazylijski dalej niszczy zapasy kawy.

Według statystyki, opracowanej przez giełdę kawy i cukru, rząd brazylijski zniszczył celem utrzymania ceny kawy 1.250.000 worków kawy. Worek kawy waży 132 funty.

Wartość zniszczonego towaru wynosi około 8 miljonów dolarów.

4 milj. 195 tys. bezrobotnych w Niemczech.

Sprawozdanie głównego urzędu pracy Rzeszy o obecnej sytuacji na rynku pracy w drugiej połowie sierpnia rb., wykazuje dalszy wzrost bezrobocia. W dniu 31 sierpnia rb. w urzędzie pośrednictwa pracy zarejestrowano 4.195000 bezrobotnych czyli o 91.000 więcej niż w połowie miesiąca.

Fatalny pierścień.

Wielkie wrażenie wywołała zagadkowa śmierć 18-letniej, jedynej córki senatora Berringa z San Francisko. Tragicznie zmarła jedynaczka była zaręczona z synem multimiljonera Wallisa. Młody Wallis, podróżując po Europie, nabył w Pizie starożytny pierścień, pochodzący ze zbiorów włoskiego księcia Lucci. Pierścień przedstawiał dwie splecione żmije, w których oczach osadzone były cenne brylanty. Pierścień był darem bardzo cennym, tak ze względu na swą historyczną przeszłość, pochodził bowiem z 14 wieku ze skarbca książąt Castruccio-Lucca, jak również jako klejnot sztuki jubilerskiej. Młody Wallis, przysyłając swej narzeczonej pierścień jako upominek ze swej podróży europejskiej, nie przeczuwał, że posyła wybrance swego serca podarunek fatalny. Etella Berring, otrzymawszy przesyłkę, włożyła pierścień na paluszek serdeczny i podziwiając piękną grę brylantów, cieszyła się niepomiernie z prezentu swego umiłowanego Roberta. Atoli w kilka dni później młoda, zdrowa dziewczyna zapadła na zagadkową chorobę i zmarła.

Niespodziewana śmierć córki senatora wywołała w całem San Francisko olbrzymie wrażenie. Podejrzenie padło na pierścień. Poddano go drobiazgowemu badaniu. Okazało się, że tajemniczy pierścień miał na wewnętrznej stronie maleńki niewidzialny kolec, zaprawiony mocno działającą trucizną, jedną z tych trucizn, któremi posługiwano się w średniowieczu celem unieszkodliwienia wrogich osób.

Prezydent Hindenburg ofiarował ambasadorowi francuskiemu szablę.

Dużo hałasu czyni w tej chwili w prasie francuskiej, a także niemieckiej, sprawa pewnej szabli, którą prezydent Niemiec p. Hindenburg przed niejakim czasem darował ustępującemu ambasadorowi francuskiemu de Margerie na pożegnanie.

Ponieważ prezent ten wywołał we Francji bardzo niepożądane komentarze, więc za pośrednictwem prasy niemieckiej ogłoszono następujące usprawiedliwienie:

Ku uczczeniu urodzin z okazji ukończonego 82-go roku życia otrzymał prez. Hindenburg od pewnego oficera pruskiego honorową szablę, którą tenże pruski oficer w r. 1870, ongiś jako młody podporucznik, odebrał na polu bitwy pewnemu francuskiemu generałowi. Prez. Hindenburg, przyjmując ten dar, przeznaczył go z góry do zwrotu (?) na rzecz francuskich spadkobierców tegoż generała. W tym zamiarze wręczył ją też ambasadorowi de Margerie (?). Ponieważ zaś spadkobiercy się nie znaleźli, więc szabla ta przekazana została przez obdarowanego francuskiego dygnitarza do paryskiego muzeum wojennego.

Polak wynalazcą łodzi podwodnej.

Nowy Jork. Polak Emil Kulik zbudował łódź podwodną dla nurków, która może zanurzać się do głębokości 100 mtr. Techniczne jej urządzenia pozwalają na natychmiastowe zanurzanie i podnoszenie oraz na poruszanie się pod wodą z szybkością przeszło 6 klm. na godzinę. Nurek w tej łodzi może pozostać pod wodą 6 godzin.

Niezwykłe szczęście rybaka norweskiego.

Norweskiemu marynarzowi Ingbrigstenowi, właścielowi statku do polowania na wieloryby, udało się upolować wieloryba, którego wartość handlowa przekracza conajmniej stokrotnie wartość zwykłego potwora. Gdy bowiem z użytkowania wszelkich części składowych wieloryba wydobywa się zwykle równowartość około 20 tys. zł., połów, zdobyty przez Ingbrigstena, ocenia się na około 2 milj. zł., a w żołądku upolowanego wieloryba znaleziono najczystszy bursztyn wagi około 100 kg., którego cena staje się coraz wyższą ze względu na coraz rzadszą możliwość zdobywania go i obawy przed jego zupełnym zanikiem.

Miasto, w którem od siedmiu lat deszcz nie pada.

„Echo de Paris" pisze o pewnem mieście Lorca w południowej Hiszpanji, gdzie od 7-miu lat deszcz nie padał. Wszystkie strumienie i kanały zupełnie wyschły, a cała okolica jest literalnie spalona słońcem. Ludność miasta Lorka i okolicy udała się z prośbą o pomoc do rządu. Atoli akcja ratownicza napotyka na wielkie trudności. Pożary, które wskutek posuchy ustawicznie wybuchają, przybierają straszliwe rozmiary. Przed dwoma laty spaliła się np zupełnie wieś, licząca 400 domów, z tego powodu, że nie było wody do gaszenia.

Piorun uderzył w najwyższy budynek Nowego Jorku

W N. Jorku w „Empire State", najwyższy gmach w świecie, uderzył trzy razy piorun. Maszt flagowy został odrzucony na ćwierć km., lecz budynek żadnej szkody nie odniósł dzięki swej żelaznej konstrukcji. Maszt flagowy był z metalu i tak skonstruowany, że był zarazem piorunochronem.

Z miasta i powiatu.

„Panna Mężatka".

Znany z pleneru „Ogniem i mieczem" Teatr Miejski z Grudziądza odegra doskonałą komedję J. Korzeniowskiego p. t. „Panna Mężatka" w Nowemmieście dnia 18 bm. (piątek).

Nie wątpimy, że występ lubianego Teatru będzie cieszył się dużem powodzeniem, a publiczność nasza będzie miała sposobność miłego spędzenia wieczoru. Bilety nabywać można w księgarni „Drwęca".

Zebranie kupiectwa w Nowemmieście.

Nowemiasto. Dnia 14 września rb. odbyło się nadzwyczajne zebranie tut. Tow. Kupców Samodz., które zagaił wiceprezes, p. Chełkowski, witając delegata Centrali Zw. Tow. Kup. na Pomorzu, p. dyr. Radojewskiego, poczem sekretarz, p. Ochocki, odczytał protokół z 2 ostatnich zebrań.

Następnie p. Chełkowski podał do wiadomości zgłoszoną przez p. Bolesława Jentkiewicza rezygnację ze stanowiska prezesa. Zebrani w ożywionej dyskusji podkreślili wybitne zasługi p. Jentkiewicza około rozwoju Towarzystwa i uchwalili zwrócić się do p. Jentkiewicza z prośbą o kierowanie nadal organizacją kupiecką w Nowemmieście.

Referat na temat jarmarków kramnych i handlu domokrążnego wygłosił p. dyr. Radojewski, wykazując, że w dzisiejszych, bezsprzecznie ciężkich czasach ta kategorja handlu nietylko nie ucierpiała wskutek przesilenia gospodarczego, lecz — przeciwnie — rozwija się coraz bardziej, podcinając byt zasiedziałego kupiectwa i powodując olbrzymie straty Skarbu Państwa. Po ożywionej dyskusji, w której brali udział pp.: Chełkowski, Cieszyński, Gęstwicki, Kopystecki, Nowaczyk, Ochocki, Olszewski, Rogowski, Stawicki, Zimny i inni, uchwalono wspólnie z Tow. Kupców. Samodz. w Lubawie i Dyrekcją Centrali wysłać delegację do p. Wojewody Pom. z prośbą o skasowanie jarmarków kramnych w całym powiecie lubawskim.

Na Walne Roczne Zebranie Zw. Tow. Kup. na Pomorzu, mające się odbyć w Swieciu 4 października rb., wybrano w charakterze delegatów pp. Chełkowskiego i Gęstwickiego, a jako zastępców pp. Ochockiego i Olszewskiego.

W wolnych głosach i wnioskach p. Ochocki poruszył sprawę handlu węglem, handlu rozwoźnego i żebractwa. Odnośnie tej ostatniej sprawy uchwalono zwrócić się do Magistratu o wprowadzenie bloczków z bonami, które będą wydawane ubogim zamiast gotówki. P. Gęstwicki poruszył sprawę nieuczciwej konkurencji, uprawianej w Nowemmieście. W sprawie tej interwenjować będzie Centrala Związku.

Na zakończenie uchwalono zaabonować czasopismo „Kupiec — Swiat Kupiecki" w 10 egz., a także jako stały lokal na zebrania miejscowego kupiectwa wybrano cukiernię p. Rogowskiego.

Smiała kradzież roweru z gmachu sądowego.

Nowemiasto. Dnia 16 bm. w południe jakiś śmiały drab skradł z korytarza gmachu sądowego rower męski, należący do adjunkta sądowego, p. St. Lendziona z Nowegomiasta. Opryszek skorzystał z odpowiedniego momentu i z rowerem się ulotnił. Rower, marki „Preciosa Wiktorja", przedstawiał wartości 250 zł.; nr. fabryczny tegoż jest 840020; nr. rejestracyjny, „Nowemiasto 198". Dochodzenia policyjne w toku.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Franciszka Wiśniewskiego, b. członka Sejmiku i Wydziału Powiatowego, złożyli w naszej redakcji urzędnicy Wydziału Powiatowego 18 zł. na bezrobotnych m. Nowegomiasta.

Ofiara na Bursę Gimnazjalną.

Nowemiasto. Na Bursę Gimnazjalną ofiarował p. Hinc 20,— zł, za co w imieniu zarządu składam serdeczne „Bóg zapłać".

Ks. Dembieński, prezes.

Zebranie rodzicielskie.

Nowemiasto. Zarząd Rady Rodzicielskiej przy gimnazjum państwowem w Nowemmieście zaprasza rodziców i opiekunów młodzieży w wieku szkolnym (od lat 6 do 14) na zebranie w dniu 20 września o godz. 5 tej pp w małej sali Hotelu Polskiego dla omówienia sprawy założenia prywatnej szkoły początkowej.

Prezes, J. Ciszewski. Sekretarz, B. Maternicki.

Srebrne gody małżeńskie.

Lubawa. Dnia, 16 bm., państwo Kazimierzostwo Jaworscy obchodzili srebrne gody małżeństwa. Szan. Jubilatom życzymy doczekania się złotego wesela i wszelkie pomyślności w ich dalszem pożyciu.

Z koncertu orkiestry wojskowej.

Lubawa. W środę 16 bm. odbył się tu koncert orkiestry wojskowej 67 p. p. pod batutą p. kap. Dawidowicza. Wbrew przypuszczeniom spotkała się ta impreza ze strony Obywatelstwa z niezwykłem poparciem. Obszerna salka p. Kowalskiego była zajęta do ostatniego miejsca. Wykonanie poszczególnych utworów wprowadzało częstokroć publiczność w zachwyt, który ujawniał się w rzęsistych oklaskach.

Z życia Powst. i Wojaków.

Lubawa. W ub. niedzielę miejsc. Tow. Powst. i Woj. urządziło na salce p. Kowalskiego zabawę, połączoną ze strzelaniem o nagrody. Bawiono się zgodnie i harmonijnie, lecz pewne awanturn. jednostki po spożyciu nadmiernej ilości alkoholu starały się wywołać awantury. Na szczęście zajście to zlikwidowano, nie dopuszczając do dalszych wystąpień. Dziwić się tylko należy, że ludzie w tych ciężkich czasach mają jeszcze pieniądze na alkohol. Może lepiej urządzić w przyszłości zabawę bez wyszynku?

Wypadki duru brzusznego.

Lubawa. Z nadchodzącemi opadami i chłodami jesiennemi daje się zaobserwować wypadki zachorzeń na dur brzuszny, szczególnie w okolicach, gdzie czerpie się wodę, zatrutą różnemi miazmatami z rzek i stawów. Przed paru dniami dostarczono pierwsze ofiary z Prątnicy do tut. szpitala. Prócz tego zauważono w innych miejscowościach objawy tej choroby.

Wobec tych wypadków należy zachować daleko idącą ostrożność w używaniu wody z rzek i stawów. Również należy zwrócić uwagę na jakość lodów, które spożywamy podczas upalnych dni. W niektórych wypadkach do ich wyrobu używa się lodu, zebranego w porze zimowej z rzek i stawów, a trzeba wiedzieć, iż mróz, choćby najtęższy, nie tępi zarazków.

Z Pomorza

Otrucie esencją octową.

Nowy Młyn, koło Jabłonowa. 6 letnie dziecko roln. Ziębickiego w czasie nieobecności rodziców napiło się esencji octowej, odnosząc ciężkie poparzenia wewnętrzne, wskutek których zmarło. — Rodzice nie powinni pozostawiać rzeczy łatwopalnych lub trujących na miejscu, skądby je dzieci mogły zgarnąć, a co najważniejsze, nie pozostawiać dzieci bez należytego dozoru i opieki.

Przetarg na dostawę mięsa dla wojska.

o **Działdowo.** Każdego kończącego się kwartału odbywa się tut. dow. Garnizonu przetarg na dostawę mięsa dla wojska na okres 3 miesięcy. Ostatni przetarg odbył się 15 bm., w którym oprócz miejscowych rzeźników brały udział spółki żydowskie z Mławy. Jak dawniej, tak i teraz po otwarciu ofert odbył się ustny przetarg, mający na celu jawne obniżenie cen, podanych w ofertach. Żydki obniżyli ceny do 75 gr. za kg. mięsa wołowego tak, że tut. rzeźnicy Polacy z nimi konkurować nie mogli i oświadczyli, że za tę cenę sami od nich kupować zamierzają. Najniższą ofertę złożyła spółka żydowska Grześkiewicz i Nage z Mławy, ale utrzymuje się pogłoska, że tut. dowódca garnizonu, p. major Gryl, nie zatwierdzi przetargu, wobec czego dostawę mięsa otrzymałby jeden z tut. rzeźników.

Z sali sądowej.

o **Działdowo.** Dnia 15 bm. odbyła się po raz drugi rozprawa sądowa Wellenger ca Makoła, który pierwszego znieważył, zarzucając mu popełnienie krzywoprzysięstwa. Strony zastąpione były przez adwokatów. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok, którym skazał p. Makołę na zapłacenie 250 zł kary grzywny, 30 zł opłat sądowych i poniesienia kosztów postępowania.

Wenta Tow. Sw. Winc. a Paulo. — Dochód dla ubogich.

o **Działdowo.** Tut. Tow. Pań Sw. Winc. a Paulo urządza 4. 10. rb. „Wielką Wentę", połączoną z zabawę w Hotelu Polskim. Czysty dochód z tej wenty przeznacza się na urządzenie gwiazdki dla najuboższych starców i nieletnich i na dostarczenie im żywności i opału w czasie groźnej zimy. W tym celu panie Zarządu Tow. w swoich rejonach będą chodziły po domach obywatelstwa miasta i pukały do serc miłosiernych o datki, które można ofiarować w postaci pieniędzy lub w naturze wzgl. robót na loterję fantową i t. p. W dzisiejszych trudnych czasach nikt z obywatelstwa od obowiązku składania ofiar uchylić się nie powinien.

Aresztowanie łapownika.

Grudziądz. W gmachu Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu aresztowano Józefa Szablewskiego, który w latach od 1928 do 1930, będąc urzędnikiem Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, przyjmował podarki pieniężne od osób trzecich za czynności, naruszające obowiązki urzędowe. Szablewskiego osadzono w więzieniu karno-śledczem. Ze względu na szczególny rodzaj przestępstwa, jak i na dalsze śledztwo, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Tragiczna śmierć oficera.

Toruń. W nocy z dnia 13 na 14 bm. popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru kapitan Witold Zukowski, lat 36, z Centralnej Szkoły Strzelniczej w Toruniu. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy i niesnaski rodzinne.

Przyjechał na gapę.

Chojnice. Z Królewca do Chojnic przyjechał na gapę, przytrzymany przed wyjazdem, pociągiem tranzytowym do Niemiec, niejaki Bonchs Piotr, zamieszkały w Bad-Dirheim. Wymieniony udał się w gościnę do Prus Wschodnich w maju rb., a nie mając gotówki na podróż powrotną, postanowił wrócić na gapę. Wsiadłszy w Królewcu do budki hamulczego towarowo-tranz. pociągu zdołał przybyć aż do Chojnic. Na krótko jednak przed odejściem pociągu do Niemiec został spostrzeżony i oddany w ręce policji. Sąd za dwukrotne nielegalne przekroczenie granicy zasądził go na 8 dni więzienia i wydalenie z granic państwa po odsiedzeniu kary.

Robotnica zasypana ziemią.

Sępolno. W majątku Sosno, w pow. sępolińskim, dwie robotnice sezonowe, Plichta i Lewandowska, zajęte przy pracach drenarskich, zasypane zostały ziemią w rowie 3.50 metra.

Plichtowa poniosła śmierć na miejscu, Lewandowska zaś wyszła z wypadku bez szwanku.

Nieszczęśliwy wypadek.

Subkowy. Dn. 12 bm. w południe powracały dzieci ze szkoły do domu. Po lewej stronie szosy w kierunku Bydgoszczy jechał wóz, do którego się uwieszały. Wtem z tyłu nadjechał samochód, dając znak ostrzegawczy. Dzieci wystraszone przebiegły tuż przed samochodem na prawą stronę szosy. Jeden z nich, 8 letni Szyszkowski, dostał się pod koła samochodu. Chłopiec odniósł bardzo niebezpieczne pokaleczenia na całem ciele. Samochód zabrał nieszczęśliwego do szpitala w Tczewie. Winę w wypadku ponosi chłopiec.

Nieszczęśliwy wypadek.

Rokoczyn. W ub. wtorek 12-letni chłopiec osadnika p. Kamińskiego, poganiając konie u swego sąsiada przy młóceniu zboża, dostał się przez nieostrożność do maneżu tak nieszczęśliwie, że wyciągnięto go stamtąd z połamanemi nogami i jedną ręką.

Klęska nieurodzaju na Kaszubach.

Kartuzy. Ostatnio zwiedzili przedstawiciele władz i organizacyj rolniczych poszczególne miejscowości powiatu naszego i stwierdzili, że klęska nieurodzaju na Kaszubach jest wprost rozpaczliwa, żywiołowa. Stwierdzili mianowicie, że wskutek obfitych i długotrwałych opadów zimowych i niesprzyjających warunków wiosennych tegoroczny urodzaj żyta można obliczyć w stosunku do lat uprzednich mniej więcej w wysokości 40 proc. a długotrwałe deszcze podczas zbioru obniżyły ten procent mniej więcej jeszcze o 10. A przeciętny urodzaj waha się i tak już nawet w latach normalnych, w granicach 50 proc. w stosunku do innych powiatów Rzeczypospolitej.

Straszny wypadek w lesie.

Gdynia. W lesie koło Gdyni wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie podczas ścinania drzewa przez robotników 37-letnia Jadwiga Portykus wraz z 9 letnią córeczką zbierała gałęzie. W pewnej chwili zdezorjentowana kobieta wpadła pod spadające drzewo, które zmiażdżyło jej głowę. Smierć nastąpiła na miejscu. Córka jej nie odniosła żadnego szwanku.

Z dalszych stron Polski

Skład przemyconego tytoniu na cmentarzu.

Częstochowa. Przed kilkoma dniami wśród grobów na cmentarzu ewangielickim prowadziła poszukiwania straż graniczna za ukrytym, jakoby przemyconym tytoniem.

Na końcu cmentarza znajduje się opuszczony od dość dawna grobowiec pewnego Rosjanina, zamykany na żelazne małe drzwiczki. Kiedy funkcjonarjusze zeszli do wnętrza grobowca, ujrzeli ułożone przed trumną olbrzymie worki, napełnione przemyconym tytoniem. Zaaresztowano dozorcę cmentarza, Kępę, który, przyciśnięty do muru, przyznał się, iż należy do szajki przemytniczej. Na czele jej stoi niejaki Fidor, „rutynowany" przemytnik, niejednokrotnie już karany za szmugiel tytoniu z Niemiec.

Opryszek ten dorobił się fortuny na niecnym procederze, gdyż przed rokiem kupił sobie dom, zaś niedawno nabył drugi w pobliżu cmentarza, co mu znacznie ułatwiało kontakt z dozorcą cmentarza. Ukryty pod trumną tytoń waży przeszło 70 kg., wobec czego cło wynosiłoby około 20 tys. zł. Pięciokrotna kara zaś, nakładana w takich wypadkach, wniosłaby do Skarbu państwa 100 tys. zł. Aresztowano również kilku wspólników.

18 Młodych O. W. P. na ławie oskarżonych.

Sąd uwolnił wszystkich od winy i kary.

Nowemiasto. Dnia 16 bm. o godz. 9,30 przedpoł. odbyła się rozprawa przed tut. Sądem Grodzkim przeciwko 18 Młodych z O. W. P. z Nowegomiasta w sprawie karnej o występek z § 128 k. k. Akt oskarżenia, wygotowany przez podprokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu, p. Nikodemskiego, zarzuca 18 Młodym z O.W.P., że, należąc do placówki O.W.P., zatem do związku, przyrzekali znanemu im przełożonemu „związku", p. Rosińskiemu, bezwzględne posłuszeństwo; zaś p. Rosińskiemu, jako przełożonemu tegoż „związku", odbieranie takiego przyrzeczenia od członków. Występku tego dopatrzył się p. prokurator z protokułów, sporządzonych z okazji pobytu p. wojewody Lamota w Nowemmieście i „rzekomego zamachu" na jego osobę, przed wyborami. Z protokółów wynikało rzekomo, jakoby członków obowiązywało bezwzględne posłuszeństwo wobec kierownika.

Przewód sądowy prowadził naczelnik Sądu Grodzkiego, p. Guttman, który po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił do badania oskarżonych. Wszyscy jednomyślnie zeznali, że podobnego przyrzeczenia nie składali ani też takiego nie żądano od nich i wogóle o bezwzględnem posłuszeństwie nie było mowy. Natomiast znacznie później, niż z protokołów p. prokuratora wynika, mianowicie 17 maja rb. przyrzekali „Młodzi" na zjeździe pow. w Lubawie karność oraz ślubowali, że dążyć będą wszelkiemi siłami do rozwoju O. W. P., aby jak najwięcej młodzieży skupić w swoich szeregach i przeto osiągnąć cel, postawiony przez założyciela O. W. P., p. Dmowskiego. Tak samo zeznał, kierownik, p. Rosiński, że przyrzeczenia bezwzględnego posłuszeństwa nigdy od członków nie odbierał ani też nie żądał.

Przewodn. uznał słuszność wywodów i stwierdził, że gdyby akt oskarżenia odpowiadał prawdzie, władze byłyby taki „Związek" natychmiast rozwiązały.

Po zamknięciu przewodu oskarżyciel publiczny, przodownik P.P., p. Nowacki, wniósł o ukaranie wszystkich oskarżonych z § 128 k. k.

Po odbytej naradzie ogłosił Przewodniczący **wyrok, uwalniający** wszystkich oskarżonych od winy i kary oraz ponoszenie kosztów sądowych przez Skarb Państwa.

Jak już w bardzo wielu wypadkach, tak i teraz widzimy, że bezpodstawnie naraża się „Młodych" na szykany oraz stratę czasu, a sądy, które i tak są obecnie różnemi sprawami przeciążone, na niepotrzebną pracę. Jak zwykle, tak i teraz zapadł wyrok, uwalniający „Młodych". Wszystko to robi się chyba tylko dla zniechęcenia młodzieży dla pracy społecznej, lecz skutki okazują się zawsze wręcz przeciwnemi od zamierzonych. Bo to właśnie daje bodziec Młodym dla dalszej pracy w tym kierunku. Cała ta sprawa wogóle wynikła właściwie tylko z nieporozumienia, gdyż p. Prokurator uważał O. W. P za **związek**, a w rzeczywistości jest to stronnictwo polityczne, które ma swój własny jasny program. Ale czyż takie nieporozumienie może uchodzić?

NADESŁANE.

Powołując się na artykuł, umieszczony w nr. 105 „Drwęcy" z dnia 10 bm., podajemy Szan. publiczności dodatkowo do wiadomości, iż artykuł ten nie został ogłoszony z własnej inicjatywy, lecz według wskazówek, udzielonych przez Związek akuszerek na województwo Poznańskie i Pomorskie w Poznaniu.

Zarząd akuszerek powiatu lubawskiego.

Bunt w angielskiej marynarce wojennej.

Londyn. Admiralicja podaje:

— „Komendant eskadry, przebywającej na wodach Atlantyku, doniósł, iż ogłoszenie zmniejszenia żołdu marynarzy wywołało wzburzenie wśród części marynarzy. Wobec tego pożądane jest zawiesić odbywające się manewry oraz wydać rozkaz okrętom, by powróciły do portów na czas rozpatrywania niedomagań, wywołanych zmniejszeniem żołdu, a to w celu przedłożenia ich dla dalszego rozpatrzenia Ministerstwu Marynarki". —

Londyn. Powodem niezadowolenia marynarzy-podoficerów był fakt, że obniżono im pobory o 25 proc., podczas gdy oficerom obniżono gaże tylko o 3 o 10 proc.

Straszliwy orkan w Algierze.

Paryż. W Algierze przez 48 godzin szalał straszliwy orkan, który pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach i olbrzymie szkody materjalne.

W okolicy Algieru 20 osób zostało zabitych wskutek zawalenia się domów. Połączenie telefoniczne i telegraficzne z bardzo wielu miejscowościami zostały przerwane.

Na jednej z linij orkan spowodował wykolejenie się pociągu osobowego przez podmycie toru. Kierowca lokomotywy został zabity i wielu pasażerów odniosło rany. Zniwa w przeważnej części okręgów zostały zupełnie zniszczone.

Burza spowodowała zawalenie się pewnego domu tubylców w Bougie. 5 ludzi zginęło pod gruzami domu.

Ceny nasion w Toruniu

dnia 14. IX. 1931 r.

W złotych za 100 kg.

Koniczyna czerw.	170,00—190,00	—	—
Koniczyna biała	280,00—420,00	—	—
Koniczyna szwedzka	150,00—170,00	—	—
Koniczyna żółta	110,00—130,00	—	—
Koniczyna żółta w łusk.	55,00— 70,00	—	—
Inkarnatka	45,00— 55,00	—	—
Tymotka	40,00— 50,00	—	—
Wyczka zimowa	40,00— 50,00	—	—
Bobik	30,00— 35,00	—	—
Łubin niebieski	20,00— 22,00	—	—
„ żółty	22,00— 24,00	—	—
Gorczyca	38,00— 45,00	—	—
Rzepik	32,00— 36,00	—	—
Siemię lniane	40,00— 50,00	—	—
Konopie	50,00— 60,00	—	—
Mak niebieski	50,00— 60,00	—	—
„ biały	35,00— 75,00	—	—
Tatarka	30,00— 35,00	—	—
Proso	28,00— 35,00	—	—
Groch Wiktorja	30,00— 32,00	—	—
Groch polny	25,00— 27,00	—	—
Przelot	200,00—230,00	—	—

Sprawa brzeska wpłynęła jednak do Sądu Okręgowego w Warszawie.

W środę po południu do Wydziału VIII (karnego) w Sądzie Okręgowym Warszawy wpłynęły akta sprawy brzeskiej, t. zn. akt oskarżenia przeciwko 11 byłym więźniom brzeskim.

Termin rozprawy ma być oznaczony w dniach najbliższych; wypadnie on — według przypuszczeń — na koniec listopada lub na początek grudnia.

Akt oskarżenia obejmuje, jak słychać, 108 stronic pisma maszynowego.

Nazwiska oskarżonych są:

1. Norbert Barlicki, P. P. S., członek polskiej Delegacji pokojowej w latach 1920—1921, minister w rządzie p. Al. Skrzyńskiego, więzień w obozie jeńców w Modlinie za okupacji niemieckiej;
2. Herman Liberman, PPS., podpułkownik Legjonów i armji polskiej, obrońca w procesie Marmarosz-Sziget;
3. Adam Pragier, PPS., porucznik Legjonów, profesor Wolnej Wszechnicy;
4. Stanisław Dubois, PPS., ochotnik w r. 1920, odznaczony Krzyżem Walecznych i Wstęgą Waleczności za udział w akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku.
5. Adam Ciołkosz, PPS., oficer armji polskiej
6. Mieczysław Mastek, PPS.
7. Kazimierz Bagiński, PPS., odznaczony krzyżem Virtuti Militari;
8. Wincenty Witos, Piast, premjer Rządu Obrony Narodowej w r. 1920, dwukrotny premjer w latach następnych;
9. Józef Putek, Wyzw., dawniej poseł na Sejm;
10. Władysław Kiernik, Piast, były minister;
11. Sawicki, Wyzw.

Sprawę p. Al. Dębskiego ze Str. Narodowego umorzono w toku śledztwa; sprawę p. W. Korfantego zawieszono na żądanie Sejmu Śląskiego; sprawę p. Kwiatkowskiego wydzielono; sprawę, Popiela, NPR. wydzielono.

Akt oskarżenia zarzuca, że wszyscy oskarżeni od r. 1928 do września 1930 roku usiłowali usunąć istniejący ustrój państwowy przez usunięcie istniejącego rządu przemocą, że wzywali do niepłacenia podatków, dyskredytowali rząd w odezwach, w prasie i t. d. i że „szkolili kadry rewolucyjne".

Do rozprawy ma być powołanych 180 świadków i kilku biegłych.

Kradzież przesyłek pieniężnych.

Sandomierz. Na drodze z miasta do stacji w Sandomierzu skradziono z ambulansu pocztowego 3 worki z pieniędzmi, wartości blisko 11 tys. zł oraz worek z listami wartościowemi, ogólnej wartości do 30 000 zł.

Aresztowano woźnego i woźnicę, prowadzącego ambulans.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 15. 9. 1931 r.

Cielęta	kl. I.	120—130
„	kl. II.	106—114
„	kl. III.	90—100
Świnie	kl. I.	148—160
„	kl. II.	134—144
„	kl. III.	120—130
Owce	kl. I.	70—100
	kl. II.	—

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 14. 9. 31 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	19.50—20.50
Żyto	19.00—19.50
Jęczmień targowy	18.00—18.50
Owies	17.00—18.00
Mąka pszenna 65 proc.	34.00—
Mąka żytnia	33.00—
Otręby żytnie	13.50—14.00
Otręby pszenne	13.00—13.50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W środę, dnia 16 września 1931 r. o godz. 5 i pół po południu zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i najdroższy ojciec

śp.

Franciszek Wiśniewski

przeżywszy lat 59.

O czem zawiadamia Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

Żona i Syn.

Nowemiasto, we wrześniu 1931 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. pół 10-tej rano do kościoła parafjalnego, następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Dnia 16-go bm. zmarł były członek Magistratu i zastępca Burmistrza ś. p.

Franciszek Wiśniewski

Ś. p. Zmarły odznaczał się nadzwyczajną gorliwością w spełnianiu spraw obywatelsko-społecznych i poświęcał siły Swoje dla dobra miasta.

Nowemiasto nad Drwęcą, dnia 17 września 1931 r.

ZA MAGISTRAT KURZĘTKOWSKI, Burmistrz m. **ZA RADĘ MIEJSKĄ** BORK, Przew. Rady Miejskiej.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. mężowi memu,

Henrykowi Jeleńskiemu

serdeczne

„Bóg zapłać"

składa

żona.

Lidzbark, we wrześniu 1931 r.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 21. 9. rb. o godz. 11 będę sprzedawał w Chrośliu za gotówkę najwięcej dającemu:

zbór żyta z 2 morgów, 19 gęsi i 13 kur.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Ottona Philipa.

Muchliński, kom. sądowy z polec. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 21. 9. rb. o godz. 13 będę sprzedawał w Wawrowicach za gotówkę najwięcej dającemu:

10 ctr. żyta w słomie i 1 grabiarkę.

Zbiórka kupców na podwórzu u p. Jana Rychlika.

Muchliński, kom. sądowy z pol. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 14,30, będę sprzedawał w Kuczwałach za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maneż, sanie i 2 szafy.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. W. Kiełpikowskiej.

Muchliński, kom. sąd. z pol. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 16,30, będę sprzedawał w Krotoszynach za gotówkę najwięcej dającemu:

1 cielaka, 6 warchlaków, maneż i krowę.

Zbiórka kupców na podwórzu u p. Teofila Pułkowskiego.

Muchliński, kom. sądowy z pol. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

We wtorek, dnia 22. 9. rb. o godz. 14 będę sprzedawał w Nielbarku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 żniwiarkę i zbiór żyta z 20 morgów.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Jana Raszewskiego.

Muchliński, kom. sąd. z pol. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 22 bm. o godz. 11 przed połud. sprzedawać będę w Lubawie na Rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę do szycia, 2 kanapy, 2 fotele, 1 lustro i 1 worek ryżu.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA,

mająca odbyć się w Świniarcu u p. Jurkiewicza w środę, dnia 23. IX. rb., **ODBĘDZIE SIĘ W PIĄTEK, DNIA 25. IX. RB.**

Banaszak, egzek. Starostwa w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

We wtorek, dnia 22 bm. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w Grodziczenie przed oberżą za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę, 1 jałowicę.

Michczyński, egz. powiatowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 23 bm. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę na majątku Ruda za gotówkę najwięcej dającemu:

45 ctr. żyta, 80 ctr. pszenicy w stogu, 5 morgów kartofli na pniu około 240 ctr.

Zbiórka na podwórzu Ruda.

Michczyński, egz. powiatowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W środę, dnia 23 bm. o godz. 12 w południe sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu na majątku Jakóbkowo:

2 warchlaki, 7 krów, 1 lokomobilę (piec parowy).

Zbiórka na maj. Jakóbkowo.

Michczyński, egzekutor powiatowy.